

10 ton złota na dnie morza

Statek HMS Sussex był ogromną jednostką brytyjskiej floty królewskiej z 80 działami i 500 marynarzami na pokładzie. 19 lutego 1694 r., podczas rejsu z 10 tonami złota, łapówką dla księcia Sabaudii*, zatonął w pobliżu Kadyksu. Historia statku jest fascynującym scenariuszem dla filmów przygodowych, obrazujących realia XVII i XVIII wieku.

Statek powstał w czasach, kiedy Anglię rządził duet William i Mary. Admirał Sir Francis Wheeler płynął nim z misją specjalną przekonania włoskiego księcia do przystąpienia po stronie Anglii do wojny przeciwko królowi Ludwikowi XIV.

10 ton złota na dnie morza



Podczas wyprawy flota brytyjska znalazła się w środku sztormu. Nie chcąc rozbić się o skaliste wybrzeża Hiszpanii, kapitan Wheeler próbował schować HMS Sussex i towarzyszące mu statki za Gibraltar. Manewr się

nie udał. Z tonącej jednostki uratowały się tylko dwie osoby**. Tragedia wydarzyła się 19 lutego 1694 r. w odległości jednego dnia żeglugi od Gibraltaru. Wraz ze statkiem na dno poszedł skarb, szacowany dziś na 3,5 miliardów euro - 10 ton złota, 100 ton srebra i inne kosztowności. Rok później kolejna łapówka popłynęła w ładowniach do księcia, ale było już za późno, ponieważ książę Sabaudii potajemnie zmienił strony, opowiedział się za francuską ofertą i wojna zakończyła się patem.

Informacje na temat tego, co było na pokładzie, pochodzą zarówno od załogi innych statków, które towarzyszyły HMS Sussex w podróży, jak i raportu złożonego Sekretarzowi Marynarki. Dokument z 1693 r. mówi: "Wielka kwota pieniędzy jest wysyłana właśnie do Sabaudii. Tuż zanim flotyła wyruszyła 12 grudnia 1694 r., król nakazał sekretarzowi skarbu milion funtów szterlingów w monetach. To może się równać 10

tonom złota lub ponad 100 tonom srebra".

Do czasu odkrycia listu napisanego do króla Francji Ludwika XIV, w którym włoski szpieg informował władcę o zatonięciu HMS Sussex, statek spoczywał nienaruszony na dnie morza. Po latach list stał się kluczem do rozwiązania zagadki, której rozwikłanie uczyniłoby znalazcę najbogatszym poszukiwaczem skarbów na świecie. Rozpoczęły się poszukiwania.

W 1995 r. firma Odyssey Marine Exploration z siedzibą w Tampie na Florydzie zainteresowała się wrakiem, który według szacunków zawierał ciągle ok. 600 milionów funtów w złotych monetach. Firma zatrudniła badaczy, którzy przeszukali archiwa w Anglii, Francji, Holandii i Stanach Zjednoczonych, w poszukiwaniu wzmianki o możliwym miejscu zatonięcia.

Technologicznie firma Odyssey była bardzo dobrze przygotowana - posiadała specjalny,

ponad
osiemdziesięciometrowy
pokład, który był
świetnym startem do
oceanicznych
poszukiwań.

W 1998 r. zaczęto
podejrzewać, że wrak
znajduje się na
głębokości 1000 metrów
u wybrzeży Andaluzji, na
południu Hiszpanii. Przy
okazji poszukiwań
znaleziono starożytny
statek "Melkarth"
wypełniony ceramiką,
amforami, co
sugerowało, że należał
do jakiegoś kupca
fenickiego. Sam statek
datowano na III-V w.
p.n.e. Kolejnym
znaleziskiem był rzymski
statek, może sprzed 2
tysięcy lat i wiele
bardziej współczesnych
jednostek. Z około 480
miejsc potencjalnego
zatonienia, tylko w
jednym odnaleziono
armaty, a lokalizacja ta
pokrywała się z
miejscem wskazanym
przez sekretarza floty
angielskiej, jako miejsce
zatonienia.

Po latach przygotowań,
które pochłonęły miliony
dolarów, przy udziale
rządu Wielkiej Brytanii,
rozpoczęto prace

archeologiczne. Był to pierwszy przypadek, w którym w prace archeologiczne wspólnie z prywatną firmą zaangażował się rząd, do którego należał okręt wojenny. Prace nadzorował panel ekspertów z dziedziny archeologii kierowany przez English Heritage.

Pozostawało jeszcze uzgodnienie podziału ewentualnego skarbu. Stanęło na tym, że Odyssey otrzyma 80% wartości skarbu do wysokości 45 milionów, 50% gdyby wartość wynosiła między 45 a 500 milionów, albo 40% jeśli wartość skarbu przekroczy 500 milionów. Reszta miałyby przypaść brytyjskiemu rządowi.

We wrześniu 2002 r. firma Odyssey zawarła ugodę z rządem w Londynie. Ze względu na roszczenia, m.in. rządu Hiszpanii, dalsze prace związane z wydobyciem skarbu wstrzymano do momentu podjęcia ostatecznych rozstrzygnięć dyplomatycznych.

Dotychczas najcenniejszym skarbem wydobytym z morskich głębin był ładunek hiszpańskiego galeonu Nuestra Señora de Atocha, który zatonął u wybrzeży Florydy podczas huraganu w 1622 r. Poszukiwacz skarbów Mel Fisher wydobył w 1985 r. monety i precjoza o wartości 400 milionów dolarów.

*Sabaudia była małym państwkiem graniczącym z południową Francją, miejscem strategicznym, skąd kontrolowano drogi do i z Paryża, którego władcy byli podatni na polityczne wiatry.

**Niektóre źródła podają, że uratowało się 600 członków załóg statków.

*Źródła: shipwreck.net; britarch.ac.uk; mirabilis.ca; andalucia.com; scotsman.com;
nauka.polskie.radio.pl; oceantreasures.org; dailyexpress; ronsrovlinks.nl; showme.uk*

Opublikowano w dniu 19.02.2018 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA